

OLIWSKIE KORZENIE

Św. Bernard ekskomunikuje muchy. Plagi, które utrudniają nasze uświęcenie.

WVita prima Wilhelma ze św. Teodoryka czytamy o pierwszym cudzie św. Bernarda. Opat z Jasnej Doliny przybywa do opactwa Foigny (Fusniacum), trzeciej fundacji linii Clairvaux, założonej w 1121 r., ok. 30 km na północ od Laon. Poprzedziły ją filie: opactwo Trois-Fontaines (Tres Fontes) powstałe w Szampanii w 1118 r. z opatem Roger oraz opactwo Fontenay (Fontanetum) powstałe w 1119 r. w odległości 7 km od Montbard. To ostatnie było tzw. „klasztorem domem” rodziny Bernarda. Na czele tej wspólnoty stanął wuj Bernarda, Gotfryd z Roche-Vanneau, były przeor Clairvaux, a w latach 1138-1163 biskup w Langres.

Bernard na czele klasztoru Foigny postawił swojego ucznia Raynalda, który złożył urząd opacki w 1131 r. Teren, na którym powstała nowa fundacja, był osadą porzuconą przez Flandryczyków. Pomimo wspomniałomyślniej pomocy Bartłomieja z Jur,

biskupa Laon, początki opactwa były nadzwyczaj nędzne. Przez kilka lat mnisi nie mieli innego schronienia, jak tylko bardzo małe pomieszczenie, które służyło jednocześnie jako refektarz i dormitorium, czyli jedli i spali w jednej sali. Przez długie lata zachowało się wspomnienie na tej ziemi o odwiedzinach Opata macierzystego Clairvaux i cudzie jaki dokonał 11 listopada 1124 r. Przygotowywano się do konsekracji nowego kościoła klasztorowego, który był okupowany przez niewiarygodną ilość much. Warto zauważyć, że świątynia w Foigny była najwspanialszą z kościołów cysterskich. Plaga owadów poprzez swoje buczenie i bezczelne latanie bardzo uprzykrzała pobyt tych, którzy przybywali na tak wielką uroczystość. Ponieważ nie miano na ten problem żadnego środka zapobiegawczego, Święty Opat powiedział do rozuchwalonych stworzeń: „Ekskomunikuję was!”. I rzeczywiście, wczesnym rankiem, znaleziono je wszystkie martwe. Pokryły one całą posadzkę kościoła i musiano usuwać je szuflami. Przepiękna bazylika została dzięki temu oczyszczona i można było rozpocząć konsekrację. Było to tak powszechnie znane i podziwiane wydarzenie w całej okolicy, że „ekskomunikacja much w Foigny” sprowadziła ogromne rzesze na poświęcenie świątyni i trafiła jako powiedzenie do przysłów ludowych. Także wielu artystów to upamiętniło.

U A. Tempesty Bernard stoi na środku długiej nawy kościoła. Z podniesioną prawicą, oczami wzniesionymi ku górze, ekskomunikuje muchy. Mnisi są już zajęci, aby martwe owady zagarniać na swoje łopaty. Napis nad obrazem odwołuje się do Księgi Wyjścia 8, 31: „I odjął muchy od ludu jego, że nie została ni jedna” (*Et abstulit muscas a populo ejus et non su-*



Witraż z opactwa Altenberg. Obecnie znajduje się w Anglii (S. Mary's Church, Shrewsbury)

perfit ne una quidem). Tekst pod obrazem jest streszczeniem opowiadania o tym wydarzeniu z Vita Wilhelma.

Natomiast witraż z opactwa Altenbergu pozostawia nas - w przeciwieństwie do pierwszego przedstawienia - jakby na zewnątrz wobec cudu. Poprzez jeden z portali patrzymy do wnętrza kościoła, zaciemnionego przez mnóstwo uciążliwych much. Przed portalem czeka św. Opat z Clairvaux wraz z trzema towarzyszami. Przybył on, aby poświęcić kościół klasztorny. Teraz wydaje się, że konsekracja zagrożona jest przez plagę much. Dlatego Bernard mówi: „*Excommunico muscas illas*” (ekskomunikuję tamte muchy). I cud się dokonał! Z prawego portalu popłynęło teraz światło. Martwe insekty usunięto z kościoła. Ciemności zostały pokonane przez światło. My również, w naszej pracy wewnętrznej i zewnętrznej, podobnie jak św. Bernard, starajmy się poprzez drobne rzeczy stawać się wielcy.●

**O. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
olivcist@go2.pl**



Rysunek z dzieła A. Tempesty

**„Vita et miracula D. Bernardi Claravalensis,
Abhatic” (1587 r.)**